1. Pięćdziesiątnica

a. Umiłowani bracia i siostry! W Dzień Pięćdziesiątnicy na zgromadzonych w Wieczerniku Apostołów, na Matkę Najświętszą i uczniów Jezusowych zstąpił Duch Święty. Ten drugi Pocieszyciel, którego Jezus posłał od Ojca.

Duch zjednoczył pierwotną Wspólnotę wyznawców Chrystusa. Wszystkich uczestników napełnił swoimi Boskimi darami. Za sprawą Ducha Świętego definitywnie narodził się Kościół. Odtąd ten Duch jest jakby duszą Kościoła i duszą naszej duszy.

b. Zesłaniu towarzyszyły niezwykłe znaki. Przez nie Duch Święty pociągnął do Wieczernika pobożnych Żydów "ze wszystkich narodów pod słońcem" (Dz 2, 5). Apostołowie głoszą więc Ewangelię Żydom: zarówno miejscowym, jak i z diaspory, czyli z emigracji.

W momencie swych narodzin Kościół otworzył się na diasporę żydowską, a przez nią na inne narody. Z kolei żydowscy emigranci odkryli Ewangelię i Kościół. Tam w Wieczerniku narodziło się więc apostolstwo emigracyjne. Tam też mają swe źródło wszystkie kościelne ruchy apostolskie.

To misterium Pięćdziesiątnicy trwa w całej historii Kościoła. Od Zesłania Ducha Kościół stale ewangelizuje emigrantów.

2. Duch a współczesna emigracja

a. Ten sam Duch zstępuje dziś na nas. Otwiera nam oczy na współczesny znak czasu, jakim jest polska emigracja. A jest ona ogromna. Liczy ponad 15 milionów Polaków i osób polskiego pochodzenia rozsianych w całym świecie. Co czwarty Polak żyje w diasporze. W wielkim trudzie odradza się umęczona, dotąd jakby zapomniana, Polonia na Wschodzie.

b. Sprawa polskiej emigracji nie należy bynajmniej do przeszłości. To zdecydowanie bardziej problem przyszłości. W czasach dążenia do globalizacji świata problem emigracyjny nabrzmiewa i staje się coraz bardziej palący. To znak czasu, który wzywa Kościół, naród i nas.

3. Duch budzi sumienia

a. Oto dziś Duch Święty otwiera nasze oczy na ten wielki dramat narodowo-kościelny. Teoretycznie znamy niektóre bolesne sytuacje emigrantów. Czy znamy je jednak dostatecznie dobrze?!

Bł. Urszula Ledóchowska, która sama wiele lat przeżyła na obczyźnie, trafnie oceniła los emigranta: "Wychodźstwo to męczeństwo dla serca". Na obczyźnie serce ludzkie tęskni, a nierzadko także płacze.

Doświadczony duszpasterz polski na Zachodzie powiedział: "Tutejsi Polacy? -chleb znaleźli, ale duszę zagubili". W klimacie tamtejszej obojętności religijnej nasi Rodacy masowo odchodzą od wiary i Kościoła. Wielu wobec sędziego wypisuje się z Kościoła. Inni wstępują do sekt. A bardzo wielu żyje tak, jakby Bóg nie istniał.

"Bez wiary nie ma cnoty" (Jan Paweł II). Wielu świeżych emigrantów popada w bezideowość. Wstydzą się wiary, własnego języka i kultury. Rozdzielają się i rozpraszają rodziny. W wielu środowiskach szerzy się istne barbarzyństwo moralne. Praktykowany jest handel "żywym towarem", a także inna przestępczość, która hańbi imię Polaka w świecie.

Przed wojną, w 1932 r./ Sługa Boży Kard. August Hiond wołał: "Na wychodźstwie polskie dusze giną!" Wówczas ginęły, a dziś giną częściej niż kiedykolwiek.

b. Jako naród katolicki my tę sytuację po części znamy. Ale na co dzień wstydliwie ją ukrywamy. Udajemy, że nie ma sprawy. Jakby to nas nie parzyło ani ziębiło.

Tymczasem z szerokiego świata docierają do nas liczne sygnały S.O.S. Pomóżcie nam! Niech nasz los stanie się waszym osobistym bólem i waszą troską.

Tylko Duch Święty, który na nas dziś zstępuje, może obudzić nasze sumienia. Tylko On może poruszyć nasze serca. Obyśmy wszyscy poczuli się odpowiedzialni za los naszych braci i sióstr żyjących na Wschodzie i Zachodzie. Jedni i drudzy potrzebują naszego wsparcia, choć ich potrzeby są dość odmienne.

4. Duch posyła

a. W Ewangelii Jezus mówi: "Weźmijcie Ducha Świętego" (J 20, 22). Jezus posyła Go nam, aby był naszym najwyższym Przewodnikiem. Niech Duch poprowadzi nas do polonijnej diaspory. Niech przez to Polacy w świecie uwierzą, że są objęci szczególną troską Kościoła w Polsce. Niech uwierzą, że są nadzieją Ojczyzny i Kościoła.

Od narodzin Kościoła emigrantów uznawano za wędrownych świadków Chrystusa. Dziś też mają nimi być. Za granicą nie mają oni ginąć, ale mają z dumą podnosić swoje głowy. Mają mówić z odwagą: "jestem chrześcijaninem", jestem katolikiem", jestem Polakiem". Opatrzność Boża przywiodła mnie tu, abym tu kwitnął i owocował. W tym nowym środowisku, choćby spoganiałym, mam zachować wiarę, żyć nią i ją wyznawać. Tu mam ewangelizować siebie i innych.

b. Na te trudne czasy Bóg dał nam zdumiewająco piękny przykład polskiego Emigranta - Jana Pawła II. On zaś słowem i przykładem swego życia uczy nas ewangelizować emigrantów. Papież uczy nas, jak wykorzystać emigrację za pomost do ewangelizacji całego świata.

Obyśmy nie stracili, bracia i siostry, tej dziejowej szansy ewangelizacyjnej. Wspierajmy więc duchowo, kulturalnie i w inny dostępny sposób, naszych zagranicznych Rodaków. Przez nich ubogacimy także inne narody naszą wiarą, naszą duchowością i kulturą.

5. Duch zapala serca

a. Pewien świątobliwy kapłan powiedział: "Kto dziś nie jest apostołem, ten jest apostatą". Zstępujący na nas Duch Święty czyni nas apostołami. W naszych czasach każdy chrześcijanin ma być apostołem polskiej emigracji. Niech Duch Święty zapali nasze serca do tej właśnie misji Kościoła.

Obecnie tak bardzo potrzebne są wspólne dzieła: stowarzyszenia, ruchy katolickie, grupy modlitewne i apostolskie. One są zapowiedzią i znakiem nowej wiosny Kościoła. Kościoła na miarę trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa.

b. Od 1985 r. w Polsce rozwija się Ruch Apostolatu Emigracyjnego. Wyrasta on z charyzmatu S.B. Kard. Augusta Hlonda. Wspierają zaś to dzieło chrystusowcy -duchowi synowie tego wielkiego Prymasa Polski i pierwszego Duchowego Opiekuna Polskiej Emigracji.

Od 10 lat grupa RAE działa także w Rybniku, w parafii św. Jadwigi Śląskiej. Dzień dzisiejszy jest małą uroczystością jubileuszową. Tutejsza grupa, której liderem jest P. Felicjan Ratajczak, ofiarnie i w różnoraki sposób służy pomocą naszym Rodakom za granicą, zwłaszcza na Wschodzie. Za to bezinteresowne dobro dzisiaj serdecznie dziękujemy wszystkim członkom grupy. Bóg zapłać! Trwajcie i rozwijajcie się.

Ta grupa to dopiero zalążek tego, co być powinno we wszystkich parafiach Rybnika i na całym Śląsku. To tutaj przecież niemal każda rodzina posiada swych krewnych za granicą.

Rodziny śląskie, stawajcie się rodzinami apostolatu emigracyjnego! Nade wszystko bądźcie apostolskie przez modlitwę.

Ks. dr. Józef Bakalarz

(Homilia na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego)